

PROTOKÓŁ NR 34/22
ZE WSPÓLNEGO POSIEDZENIA, KOMISJI GOSPODARCZEJ
I KOMISJI BUDŻETU I FINANSÓW,
KTÓRE ODBYŁO SIĘ DNIA 30.03.2022 R.

Posiedzenie o godz. 15.00 otworzył, a następnie prowadził, Przewodniczący Komisji Gospodarczej, Roman Pietrzykowski. W posiedzeniu uczestniczyło siedmiu członków Komisji Budżetu i Finansów, siedmiu członków Komisji Gospodarczej (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu).

We wspólnym posiedzeniu komisji wzięli również udział: Burmistrz Miasta - Janusz Kosecki, Krzysztof Czapiewski – Przewodniczący Rady Miejskiej, Joanna Kinder – pełniąca obowiązki Skarbnika oraz Roman Jerkiewicz – kierownik Zakładu Gospodarki Miejskiej w Skórczu.

Tematem obrad komisji było przedstawienie przez Burmistrza oraz kierownika ZGM programu naprawczego, odbudowy potencjału ludzkiego i technicznego w Zakładzie Gospodarki Miejskiej w zakresie świadczenia usług gospodarczo – porządkowych dla mieszkańców Skórcza. Przedstawienie przez Burmistrza zakresu prac dla ZGM na rok 2022, aby zapewnić ciągłość finansowania, a także analiza przychodów i wydatków ZGM, zgodnie ze statutową działalnością zakładu za 2021 rok (pobór wody, odprowadzanie ścieków, śmieci, zieleńce i pozostałe wpływy).

Członkowie obu komisji otrzymali zestawienie prac, które Zakład Gospodarki Miejskiej wykonywał na zlecenie Gminy Miejskiej Skórcz w 2020 roku (załącznik nr 2 do protokołu) oraz w roku 2021 (załącznik nr 3 do protokołu). Przewodniczący Roman Pietrzykowski przedstawił zebrany także pismo Burmistrza będące odpowiedzią na jego zapytanie z dnia 19 stycznia 2022 r. (załącznik nr 4 do protokołu). Wszyscy radni obecni na wspólnym posiedzeniu komisji również otrzymali kserokopię powyższego pisma.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski zwrócił uwagę na fakt, że siły ZGM-u są bardzo nikłe. Wyraził także zrozumienie, że dodatkowemu pracownikowi trzeba będzie zapłacić przynajmniej najniższe wynagrodzenie, co stanowi około 60 tys. zł rocznie. Rozumiem, że możemy nie dostać takiego pracownika, ale trzeba chociaż złożyć tę ofertę pracy. Nie możemy panu Romanowi zlecać więcej pracy, bo zakład jest w tej chwili niewydolny i koło się zamyka. Ten temat poruszany jest już od dłuższego czasu, a miasto zaczyna być zasyfiałe. Raz, że mieszkańcy nie sprzątaję tego, co powinni, bo wychodzą z założenia, że jak płaca podatki, to

sprzątanie nie należy do nich. A po drugie, ZGM jest niewydolny w tej chwili i praktycznie obumiera. Sprzęt, jako taki, to jeszcze jest, ale siły ludzkiej nie ma, a bez siły ludzkiej nie zrobimy nic. Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że jego propozycja jest taka, by w przyszłym budżecie, na rok 2023, zaplanować środki na utrzymanie ZGM. Tak, jak utrzymujemy bibliotekę, czy MOK. Czas byłoby zainwestować również w ZGM, chyba, że chcemy go zlikwidować i zacząć płacić firmom zewnętrznym, a nie wiem, czy będzie to dla nas dobre i korzystne, bo na pewno nie zrobimy tych inwestycji tyle dla miasta, jak robimy obecnie.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że w chwili obecnej jeżeli chodzi o prace remontowe i gospodarcze, to w zakładzie są dwie osoby, ale mamy tam jeszcze wodociągi i kanalizację. I dzięki środkom, które tam uzyskujemy, to również ci pracownicy są też częściowo utrzymywani. To nie jest tak, że oni są utrzymywani tylko ze środków, które my zlecamy zakładowi. Pokazaliśmy w tych dokumentach, że średnioroczny koszt utrzymania takiego pracownika to około 60 tys. zł, ale różnie ma się to rok do roku, bo np. w 2020 roku zleciliśmy zakładowi większą ilość zadań za większe pieniądze, ale koszty po stronie zakładu z tego tytułu również były większe, bo to była np. budowa wodociągu. Koszty materiałów i urządzeń do realizacji tego zadania również były znaczące. Tego zysku tak naprawdę, który by pozwolił na zatrudnienie wprost, też nie było zbyt dużo.

Przewodniczący Rady Krzysztof Czapiewski pytał, czy budżet ZGM-u jest wspólny, na co Burmistrz odpowiedział, że tak.

Kierownik Zakładu Gospodarki Miejskiej Roman Jerkiewicz przedstawił zebranych przychody netto zakładu za 2021 rok (załącznik nr 5 do protokołu), a także rozliczenie przychodów i kosztów działu gospodarki komunalnej w roku 2021 (załącznik nr 6 do protokołu). Kierownik Jerkiewicz wspomniał również, że zaakceptowane stawki taryf przez Wody Polskie w żaden sposób nie są adekwatne do dzisiejszych kosztów. Już w momencie składania taryfy było wiadomo, że energia elektryczna będzie o 40% droższa i taka jest. Natomiast Wody Polskie wykazały, że do taryfowania oni zatwierdzą tzw. wskaźniki makroekonomiczne ustalone przez odpowiedni urząd przy Prezesie Rady Ministrów i one np. na wzrost wartości materiałów i usług, a tam się mieści energia, było np. na 2022 rok 2,5%. I ich nie interesuje, jaka jest inflacja, jaka jest skala rzeczywistych podwyżek. Są wskaźniki makroekonomiczne, których Wody Polskie sztywno się trzymają. Być może osobom korzystającym, te stawki i tak wydają się duże, ale np. jeżeli chodzi o stawki za badania wody, to od listopada, kiedy złożyłem harmonogram badań wody, to już są jego trzy aneksy. Ponieważ zwiększa się zakres prowadzonych badań, który wynika z wprowadzonych przepisów. Powiem,

że same badania wody w tym roku pochłoną około 12 tys. zł netto. Do tego badania ścieków, więc wszystkie badania, które musimy wykonać to jest kwota w granicach 25 – 28 tys. zł. To są tylko same badania. Natomiast, jeżeli chodzi o zatrudnienie tych dwóch osób z działu komunalnego, to 30% kosztów ich zatrudnienia jest zaliczone do działu wodociągów i kanalizacji. My w układzie taryfowym możemy uwzględnić tzw. dział pomocniczy i 30% kosztów działu komunalnego oraz administracji jest wliczone do obsługi wodociągów, bo woda może i sama poleci jak się włączy prąd, ale ktoś musi rozliczyć, ktoś musi sprawdzić, zafakturować, itd. Więc 30% tam jest, pozostaje nam więc 70% kosztów administracyjnych i kosztów działalności komunalnej, gdzie musimy znaleźć na to inne przychody. Z tego względu świadczymy usługi pozataryfowe, np. budowanie przyłączy. Jeżeli chodzi o zwiększenie zatrudnienia w dziale komunalnym, to przypominam, że pracownik zatrudniony na umowę o pracę 12 pensji przynajmniej tych minimalnych musi dostać, co stanowi jakiś roczny budżet. I zlecenia nie są podstawą do zaciągnięcia takiego zobowiązania, że Jan Kowalski będzie zatrudniony. Te zlecenia, albo będą, albo nie. To zależy od wielu czynników. To zależy również od kondycji gminy. Do wprowadzenia sztywnego zatrudnienia, to musi być konkretny plan już przy tworzeniu budżetu. Ja muszę wiedzieć, że po odliczeniu kosztów (materiały, udział sprzętu, itd.), będę miał środki na wypłatę jego wynagrodzenia. To w bardzo dużym skrócie. Ja rozumiem tutaj też pana Romana, żeby to na czas było skoszone, na czas było zrobione, żeby na czas było zamiecione. Tutaj chyba bardziej należałoby pomyśleć o jakichś sezonowych pracownikach, bo wiemy, że w zimie praktycznie nic się nie odbywa. My mamy to zlecenie stałe na zimę na odśnieżanie, posypywanie i uzupełnianie piasku, ale jak nie ma zimy, to nie ma nic. Nie ma przychodów i co z tego, że jest zlecenie?

Burmistrz powiedział, że cieszymy się, gdy nie ma zimy, bo nie ponosimy kosztów, ale Zakład wtedy też nie ma przychodów z tego tytułu, bo my nic za tzw. gotowość nie płacimy.

Kierownik Jerkiewicz powtórzył, że chyba najlepiej byłoby pomyśleć o pracownikach sezonowych, jednak każdy wie jak jest z pracownikami. Każdy chciałby być zatrudniony na umowę o pracę, najlepiej na czas nieokreślony. My się posiłkujemy tymi osobami skierowanymi przez sąd i miasto na tym korzystnie wychodzi, ale nad tymi osobami my nie mamy żadnego władztwa. Jak on nie przyjdzie, to ja nic nie mogę zrobić. Mogę jedynie złożyć zawiadomienie do sądu, że jest nieregularny i nie przychodzi i nie stawia się do pracy i na tym się rola moja kończy. Przeważnie jest tak, że sędzia daje dwie, trzy szanse i odnawia ten harmonogram. I taka to jest robota.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że ławki w parku nie były już chyba odnawiane ze dwa lata, bo tak naprawdę nie mamy kim i nie mamy kiedy. Mamy też takie prace, które

można by wykonywać zimą, ale pod dachem, a w Zakładzie jest to zaplecze. Te dwie osoby też można by wykorzystać w tym czasie. Trzeba też pamiętać o tym, że są urlopy, chorobowe, itd.

Kierownik Roman Jerkiewicz powiedział, że jest wakat na wodociągach i tam praktycznie może by się ktoś znalazł, ale musimy się wstrzymać, bo nie widzimy na razie w budżecie takiego wpływu, który by pozwolił pokryć koszty zatrudnienia.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski stwierdził, że każdy widzi jak wygląda Skórcz. Zgarniamy piasek praktycznie tylko z ulic, a na chodnikach jest tak grubo, że można się przejechać. Kratki są całe zasypane piachem, a nie mamy kim tego zrobić. Dochodzi do tego, że miejscami kostka zaczyna się zarywać, a nie mamy kim tego zrobić. To są drobne prace i to nie musi być wykwalifikowany pracownik. Ławki w parku również wymagają odnowienia.

Kierownik Jerkiewicz powiedział, że Zakład również posiłkuje się zewnętrznymi firmami, najwięcej, jeżeli chodzi o sprzęt. Wypożyczamy np. koparki przy awariach.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że mamy zamiatarkę, której praktycznie nie wykorzystujemy, bo ona powinna chodzić praktycznie dwa – trzy razy w roku. To wszystko idzie w kratki ściekowe. Wtedy jest automatycznie problem, bo trzeba je czyścić.

Kierownik Jerkiewicz powiedział, że przed zamiatarką trzeba ten piasek zruszyć, bo jest go bardzo dużo. W tym roku to się ładnie układa, bo praktycznie już zamietliśmy Osiedle Leśne, pozostała już tylko ul. Sadowa. Było zebrane ręcznie, potem może jechać maszyna. Ale są jeszcze inne ulice, a ludzi brakuje.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski powiedział, że Osiedle Leśne było robione 3 tygodnie, a miasto znowu stoi.

Kierownik Roman Jerkiewicz powiedział, że generalnie, żeby mieć zasoby ludzkie związane z Zakładem na stałe, to musi być przewidywalny dochód. Zlecenia to nie jest podstawa, bo raz jest ich więcej, a raz mniej. Ja muszę w październiku, przy konstruowaniu budżetu wiedzieć, czy ja będę miał takie przychody, żeby móc zatrudnić pracownika na stałe.

Burmistrz powiedział, że jeżeli będziemy sobie życzyć, żeby raz w miesiącu miasto było uprzątnięte przy użyciu zamiatarki, to wtedy my musimy te pieniądze zaplanować w budżecie dla Zakładu, żeby miasto było przynajmniej raz w miesiącu „sprzątane”. Rozmawialiśmy o tym pod koniec ubiegłego roku, żeby akcji sprzątania po zimie nie zlecać na zewnątrz, ale robi to Zakład za te kilkanaście tysięcy złotych, żeby miał z tego tytułu przychody. Jest to dłuższy czas realizacji, ale pieniądze pozostają w Zakładzie.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski stwierdził, że widzi tam jeszcze jeden problem, a mianowicie – specjalizację. ZGM jest całością z wodociągami i kanalizacją, ale nie możemy przesunąć człowieka z jednego działu do drugiego. Jest specjalizacja. To jest mało elastyczne.

Burmistrz powiedział, że jak np. jest awaria, to jadą pracownicy pomocniczy z Zakładu, ale nie w drugą stronę. Trzeba wziąć pod uwagę, że tam jest 12-godzinny czas pracy.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski zasugerował, by zatrudnić pracownika, który będzie mógł być, albo w jednym dziale, albo w drugim. To by chyba lepiej funkcjonowało.

Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Czapiewski powiedział, że wydaje mu się, że kolega przewodniczący poruszył problem polegający na tym, że jest niezadowolony, czy mieszkańcy są niezadowoleni ze stanu czystości i porządku w mieście. Druga sprawa – jak my to rozwiążemy? Czy siłami Zakładu Gospodarki Miejskiej, czy firmą zewnętrzną? Ja bardzo chciałbym wiedzieć, czego pan przewodniczący oczekuje? Czy wzmocnić ZGM i przez to zlecać im więcej prac, czy skutecznie sprzątać i utrzymywać porządek na terenie miasta?

Przewodniczący Pietrzykowski odpowiedział, że oczywiście podstawa – wzmocnić Zakład Gospodarki Miejskiej, aby nie umarł, żeby funkcjonował, bo dzięki temu, my, jako miasto, też zyskujemy.

Kierownik Roman Jerkiewicz powiedział, że jeżeli chodzi o samorządowy zakład budżetowy, to on jest powołany uchwałą Rady Miejskiej i to jest jednostka przeznaczona wyłącznie do obsługi tej gminy. W przeszłości to bywało inaczej, ale na dzień dzisiejszy, taka jednostka nie może stawać do postępowań przetargowych. Zakład nie może składać ofert. Zakład realizuje to, co gmina mu każe, lub to, co zamówi sobie prywatnie mieszkańiec. Jedyny wyjątek stanowi wywóz ścieków ze zbiorników bezodpływowych. To jest tzw. działalność regulowana. Można na to uzyskać pozwolenie z innej gminy na świadczenie tych usług. Mamy takie pozwolenie od siostrzanej gminy Wiejskiej Skórcz.

Przewodniczący Krzysztof Czapiewski pytał, jakie środki byłyby potrzebne, jakie to byłyby kwoty, żeby można było obsłużyć to nasze miasteczko, zgodnie z oczekiwaniami, jakie tutaj przedstawił przewodniczący Pietrzykowski?

Kierownik Jerkiewicz odpowiedział, że znane są wydatki na płace, na co Przewodniczący Czapiewski powiedział, że trzeba jeszcze policzyć koszty materiałów i koszty zaangażowania sprzętów w poszczególne prace.

Burmistrz Janusz Kosecki poinformował radnych, że ZGM świadczy usługi na rzecz gminy, ale również na rzecz wspólnot, na rzecz TBS-u i tam też są dodatkowe przychody z tego tytułu.

Przewodniczący Krzysztof Czapiewski pytał Burmistrza, czy jest w stanie wyliczyć te potrzeby, które przedstawił Przewodniczący Pietrzykowski, jaki to by był koszt?

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że musimy usiąść do stołu i policzyć, jaki to byłby koszt, zakładając hipotetycznie, że chcielibyśmy np., żeby miasto było sprzątane raz w miesiącu. Czyli koszt ludzki, koszty ciągnika, maszyn, itd.

Przewodniczący Czapiewski powiedział, aby to policzyć wraz z utrzymaniem zieleni.

Burmistrz powiedział, że trzeba policzyć, jakie to będą koszty i jaki zysk z tego zostaje, na co radny Marian Firyn zaznaczył, że trzeba jeszcze przewidzieć jak długo to będzie trwało.

Burmistrz powiedział, że jeżeli byłyby dodatkowe dwie osoby, to można by to robić częściej, tylko pytanie, ile to będzie kosztowało? Bo jeżeli mówimy o dwóch osobach, to na czysto, musimy mieć co najmniej 120 tys. zł, plus koszty ciągnika, paliwa, maszyn, itd.

Przewodnicząca Barbara Graban pytała, jakie Zakład widziałby jeszcze możliwości wykonywania innych zadań na rzecz miasta, poza utrzymaniem zieleni i utrzymaniem czystości?

Kierownik Roman Jerkiewicz powiedział, że w grę wchodzi te prace, które są wykonywane do tej pory. Realizujemy np. przyłącza dla indywidualnych mieszkańców, jeżeli złożą u nas takie zlecenie, w okresie zimowym, jak nic się nie działo, to pracownicy robili np. w TBS-ie wymianę podłóg.

Burmistrz Janusz Kosecki wspominał o tym, że stawki za roboczogodzinę i za godzinę pracy maszyn dla ZGM-u zostały podniesione. W 2021 roku podnieśliśmy i teraz znowu zostały podniesione. Umówmy się, że do końca kwietnia policzymy, jakie to byłyby koszty, gdybyśmy chcieli zatrudnić jeszcze dwie osoby w dziale gospodarczym. Policzymy koszty zatrudnienia, wykorzystania maszyn, itd. i jakie prace byłyby w tym zakresie zleczone ZGM-owi, ale powiedzmy szczerze, że my tutaj zbyt dużego zakresu też nie mamy. Nawet jeżeli chodzi o te ławki, to jest ich demontaż, przewiezienie do ZGM-u, tam malowanie, znowu montaż. Czy nie lepiej przeszlifować na wiosnę i pomalować na miejscu.

Przewodniczący Krzysztof Czapiewski powiedział, że Przewodniczący Pietrzykowski zainteresował się tym tematem, więc będzie pan to kontrolował i z panem będziemy się kontaktować w tym temacie od strony Rady.

Przewodnicząca Barbara Graban powiedziała, że kierownik Jerkiewicz mógłby przedstawić taką ofertę, jakie prace ZGM mógłby wykonywać jeszcze na terenie miasta i żeby była podstawa na zatrudnienie dodatkowych osób.

Przewodniczący Czapiewski stwierdził, że pan Roman zatrudni, jak będzie miał zagwarantowany budżet.

Burmistrz zaznaczył, że tak, jak było napisane w piśmie, był czas, kiedy potencjał finansowy ZGM-u był zupełnie inny. Zakład realizował gospodarkę odpadami, administrował wysypiskiem odpadów, ekipy remontowe realizowały zupełnie inny zakres prac.

Radny Henryk Czarnecki zauważył, że mieliśmy wtedy szereg robót całorocznych, a w tej chwili gro tych prac, to będą roboty sezonowe. Musimy się zastanowić, czy naprawdę tych

pracowników na stałe zatrudniać, bo musimy im zapewnić front pracy zimowy. I o tym też trzeba mówić.

Burmistrz Janusz Kosecki stwierdził, że to jest największy problem.

Przewodniczący Pietrzykowski pytał, ilu pracowników złapiemy na sezon? A gdy pójdzie jeden na chorobowe? Nie ma nawet zastępstwa.

Burmistrz Janusz Kosecki potwierdził, że nawet kierownik osobiście obsługiwał kotłownię, czy jeździł ciągnikiem. Takie sytuacje też miały miejsce.

Kierownik Jerkiewicz powiedział, że do takiej konkretnej roboty, to się ludzie nie garną. Chcą mieć ten etat, bo już pół, czy ćwierć, to nie chcą i przede wszystkim chcą być cały rok, a nie tylko na sezon. No zobaczymy. To jest tak, że gdybyśmy mieli tylko zamiatać ulice, to byśmy to pewnie w miarę sprawnie zrobili, ale w między czasie jest pilna potrzeba ustawić znak, jest pilna potrzeba wyrównać tłuczniem drogę, itd. Wtedy musimy wybierać co jest najważniejsze.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że naprawdę trzeba do tego usiąść i pomyśleć, bo ten Zakład umiera, na co Burmistrz odpowiedział, że nawet nie myśli o tym, żeby Zakład likwidować.

Kierownik Roman Jerkiewicz wyjaśnił, że to, co Zakład realizuje na rzecz gminy, to jest obciążane na podstawie not, a nie faktur i tam nie ma odliczenia VAT-u. Po naszej stronie te koszty są nieodliczalne. My tego w rozliczeniu VAT-u nie możemy odliczyć. Wszystko, co realizujemy na rzecz gminy, to jest bez VAT-u. To dobrze i niedobrze, ponieważ wszystkie zakupy materiałów na zadanie zlecane przez gminę są z VAT-em.

Radny Stanisław Eggert pytał, ile jest takich zleceń, które są zlecane firmom zewnętrznym, a mogłyby być realizowane przez ZGM?

Burmistrz odpowiedział, że oprócz akcji zima, gdzie zlecamy duże ulice firmom zewnętrznym i sprzątania po zimie, które realizuje w tym roku Zakład, to innych rzeczy nie zlecamy. Jeszcze ewentualnie malowanie pasów.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że jest jeszcze naprawianie chodników które leży obecnie, na co Burmistrz odpowiedział, że kierownik Jerkiewicz sam mówi, że naprawianie chodników zleca na zewnątrz.

Przewodnicząca Graban powiedziała, że zleca na zewnątrz, bo nie ma fachowców, na co Burmistrz odpowiedział, że fachowiec za 2,9 tys. zł nie przyjdzie pracować do ZGM-u.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że to nie musi być nawet fachowiec. Nie ma człowieka, który by nawet wyjął tą kostkę i włożył ją z powrotem.

Kierownik Jerkiewicz powiedział, że oczywiście można pomyśleć o tych ludziach, ale szczerze mówiąc, jeżeli chodzi o ZGM, to my nie potrzebujemy ludzi, którzy coś zrobią, czy coś potrafią, my potrzebujemy ludzi bardziej operatywnych. Najlepiej by było, gdyby miał prawo jazdy, przynajmniej na ciągnik, żeby umiał skosić, bo ten front robót się zmienia. Dzisiaj się jeździ ciągnikiem, jutro kosiarką, a jeszcze pojutrze się idzie z kosą.

Przewodniczący Pietrzykowski pytał, czy było ogłoszenie o naborze?

Kierownik Jerkiewicz odpowiedział, że nie było, bo żeby zatrudnić kogoś, to ja muszę mieć budżet.

Przewodniczący Pietrzykowski pytał kierownika Jerkiewicz, jak np. zatrudni tego człowieka i nie wyrobi w budżecie tych środków, zabraknie panu na pensję, to co się stanie? To miasto musi dołożyć.

Kierownik Jerkiewicz odpowiedział, że miasto musi dołożyć, kiedy wyjdzie strata w Zakładzie, a jeżeli chodzi o wypłatę wynagrodzeń, to nie ma tego, że można nie wypłacić. Zakład wypłaca wynagrodzenie i powstaje w związku z tym jakaś strata.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że chciał pokazać, jak się koło zamyka. Nie ma człowieka – nie ma pieniędzy, jak są pieniądze – nie ma człowieka. To jest jeden problem, który trzeba raz złamać, żeby to koło inaczej funkcjonowało i miasto inaczej funkcjonowało. Tylko wtedy, jak my damy te środki, to pan będzie musiał to zrealizować i miasto też będzie musiało wymagać.

Kierownik Roman Jerkiewicz powiedział, że to trzeba rozpisać, jakie teoretycznie mogą być przychody po stronie Zakładu, a wydatki po stronie miasta. Gmina musi wskazać, ile to będzie rocznie.

Radny Henryk Czarnecki powiedział, że jemu się wydaje, że największym problemem będzie zabezpieczenie frontu robót zimą. Bo my możemy zatrudnić, ale będziemy musieli najprawdopodobniej zatrudnić na cały rok.

Burmistrz Janusz Kosecki powiedział, że ewentualnie zlecenie na prace wiosenno, letnio, jesienne będzie na taką wartość, że ci pracownicy w sezonie zimowym będą mogli mieć jakiś mniejszy zakres prac.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że trzech pracowników będzie miało na zimę pracę, a są jeszcze przecież urlopy, na co radny Czarnecki powiedział, że nie można liczyć na to, że wszyscy pracownicy będą chcieli mieć urlopy zimą.

Burmistrz Janusz Kosecki podsumował, że dopiero po tych wyliczeniach, które zrobimy, będziemy wiedzieli, czy nas stać na jednego pracownika, czy na dwóch. Bo też nie ukrywam, że w styczniu był u mnie człowiek, który bodajże w sierpniu przechodzi na emeryturę z wojska,

młody człowiek, który ma prawo jazdy „od góry do dołu”. Pytanie, za jakie pieniądze on będzie chciał przyjść pracować?

Na pytanie Przewodniczącej Barbary Graban, kierownik Roman Jerkiewicz odpowiedział, że jeżeli chodzi o gospodarkę wodno – kanalizacyjną, to zobowiązań Zakładu wobec kontrahentów, to takich nie ma. Sprawozdania oddajemy co kwartał. Zobowiązań nie ma, natomiast należności oczywiście są. One wynikają z normalnego okresu rozliczeniowego. W tej chwili nie ma jakoś trwale zalegających. Granica, do której można dochodzić należności, to dwa lata. Później już wszystko przepada. My nie dopuszczamy do takich sytuacji. Pierwsze działanie to jest odcięcie dostawy wody, albo blokada ścieków. Wzywamy ostatecznie, potem sprawa kierowana jest do sądu w ramach takiego uproszczonego postępowania i nakaz zapłaty. Egzekwujemy te nakazy zapłaty. To jest normalna procedura sądowa. Jak się uprawomocni taki nakaz, do komornika i komornik egzekwuje. Staramy się nie dopuścić, żeby to były zobowiązania starsze jak dwa lata. Jeżeli tak się zdarzy, że w trakcie tego procesu należność miałoby się przedawnić, to jest wtedy ten wyrok, gdzie ten okres przedawnienia jest dłuższy. Ale trzeba mieć postanowienie sądu. Jeżeli się nic nie robi, to przepada. W tej chwili nie ma jakichś rażących zaległości. Już jak okres rozrachunkowy jest zakończony i jest początek nowego, to już za ten stary otrzymują wezwanie do zapłaty. Teraz mamy sądową sprawę z przedsiębiorcą i zobaczymy jaki będzie jej wynik. Jeżeli chodzi o odbiór ścieków, to są dostawcy indywidualni i hurtowa dostawa ścieków, np. Gmina Wiejska. Jest też dostawa ścieków dowożonych i odbiór ścieków przemysłowych. Te ostatnie są obwarowane pewnymi ograniczeniami. Tam są wydane warunki, jakim te ścieki mają odpowiadać i jak są przekroczenia, to obciążamy. W 2021 r. z tytułu tych przekroczeń wpłynęło 16 489 zł. To ma też swoje konsekwencje, że trzeba też te ścieki badać laboratoryjnie.

Kierownik Roman Jerkiewicz przybliżył zebranych również sposób gospodarowania osadem pościekowym i przepisy, jakie regulują tą kwestię.

Przewodniczący Roman Pietrzykowski pytał kierownika Jerkiewicza o to, jaka jest w Skórczu twardość wody, na co kierownik Jerkiewicz odpowiedział, że jak dobrze pamięta to 7,6. Aktualne badania są zawsze zamieszczone na stronie Zakładu.

Przewodniczący Pietrzykowski pytał, czy istnieje możliwość, żeby technologicznie to zmniejszyć.

Kierownik Jerkiewicz powiedział, że technologicznie byłoby to możliwe, ale to by wymagało zastosowania jakichś urządzeń.

Przewodniczący Pietrzykowski powiedział, że widać to na ekspresach od kawy. Ekspres ma swoje czujniki i chodzi odkamienianie. Jeżeli używam wody, która jest dodatkowo filtrowana,

to automatycznie ekspres będę czyścił co 3 miesiące, a jeżeli będę lał normalną wodę, to raz w tygodniu.

Kierownik Roman Jerkiewicz powiedział, że osad nie ma nic wspólnego z twardością wody. To powoduje generalnie zawartość wapna. To może być spowodowane tym, że w tej chwili ze względu na utratę tej jednej studni, ze względu z problemami technicznymi, które spowodowały wyłączenie tej jednej studni, bierzemy wodę z dwóch studni: nr 3 i nr 4, bierzemy wodę z tych dolnych pokładów wodonośnych i ona ma zwiększoną wartość wapna, ale zmniejszoną ilość żelaza i manganu. Natomiast, jest jedna studnia, nr 1, która z tych pierwszych warstw wodonośnych czerpie wodę i ta mniejszą ilość wapna, ale większą ilość żelaza i manganu. Z uwagi na to, że chodzą dwa na jeden, to mamy trochę zwiększoną ilość wapna. To jest tylko taka uciążliwość, ale to szkodliwe nie jest.

Na pytanie Przewodniczącej Graban, czy nasz woda jest chlorowana, kierownik Roman Jerkiewicz odpowiedział, że nie. Nasza woda jest filtrowana w sposób naturalny, tak jak ona przepływa w naturze. Przepuszczana jest przez warstwy piaskowo żwirowe. Woda jest napowietrzana w areatorze i przy przepływie przez te żwirki wytraca się żelazo i mangan. Nie ma żadnej chemii. To jest tak jak w naturze.

W związku z brakiem dalszych spraw do omówienia, Przewodniczący Komisji Gospodarczej Roman Pietrzykowski podziękował wszystkim za przybycie i zakończył wspólne posiedzenie komisji o godz. 16.30. Protokół zawiera 10 ponumerowanych stron maszynopisu 6 załączników.

Przewodniczący Komisji Gospodarczej
Roman Pietrzykowski

Protokolant: Iwona Dembska

Skórcz, dnia 04.04.2022 r.